

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 511

Poznań, piątek dnia 6 listopada 1931

Rok XXVI

Z komisji sejmowych

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) Czwartek był dniem intensywnej pracy parlamentarnej.

Poza posiedzeniem komisji konstytucyjnej, na której konsternację wywołało oświadczenie p. Winiarskiego i gdzie prof. Makowski nawoływał do współpracy — należy podkreślić, że komisja ochrony pracy uchwaliła wyłonić podkomisję, która podda rewizji całość ubezpieczeń społecznych.

Na posiedzeniu komisji zagranicznej pos. Bielecki (Kl. Nar.) referował położenie Polaków na Łotwie, poczem komisja jednomyślnie uchwaliła wniosek, domagający się interwencji w tej sprawie rządu.

W toku dyskusji min. Zaleski oświadczył, że nie chciał wywlekać tej sprawy na forum międzynarodowym, ale zmusza go do tego zachowanie się Łotwy. (w)

Expose min. skarbu

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) W piątek, na początku rozpraw nad preliminarzem budżetowym, wygłosi w Sejmie przemówienie minister skarbu Jan Piłsudski. (w)

Nowy gabinet angielski

London, 5. 11. (Tel. wł.) Nowy gabinet angielski ukonstytuował się jak następuje: premier i pierwszy lord skarbu Mac Donald, sprawy wewnętrzne — sir Herbert Samuel, zagraniczne — sir Simon, praca — sir Henry Betterton, wojna — lord Hailsham, dominia — Thomas, kolonie — Cunliffe Lister, Indie — Samuel Hoare, sekretarjat szkocki — sir Archibald Sinclair, lotnictwo — lord Londonderry, pierwszy lord admiralicji — sir Bolton Monsell, prezydent urzędu handlowego — Runciman, minister opieki społecznej — sir Hilton Young, lordkanclerz — lord Hankey, lord pieczęci tajnej — Snowden, prezydent urzędu oświaty — sir Malcolen, komisarz dla robót publicznych — Ornesby Gure, sprawy gospodarcze i żegluga — sir John Gilmore.

Baldwin mianowany został lordem prezydentem tajnej rady narodowej.

London, 5. 11. (Tel. wł.) W skład nowego rządu angielskiego, którego urzędowa lista ogłoszona została wieczorem, weszło 11 konserwatystów, 4 zwolenników grupy Mac Donalda i 5 liberalów, ogółem 20 osób.

Premierem pozostał Mac Donald a jego zastępcą Baldwin. Dotychczasowy kanclerz skarbu Snowden z grupy Mac Donalda objął urząd lorda pieczęci tajnej.

Niepokoje w Peru

Lima, 5. 11. (PAT.) W północnej części kraju wybuchł strajk o podłożu politycznym.

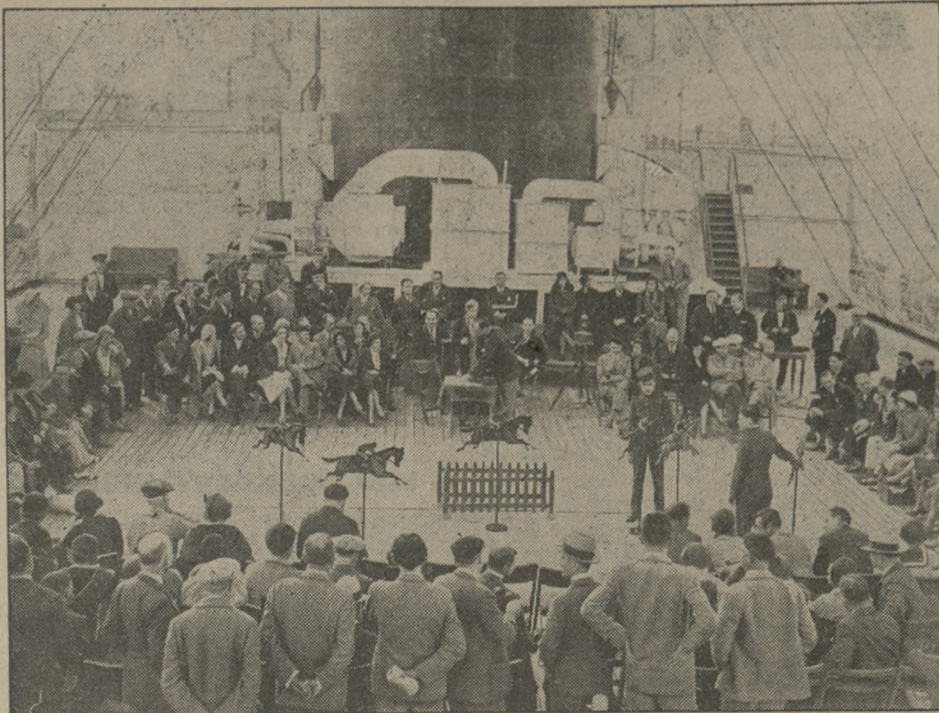
Rząd wysłał do zagrożonych okolic oddziały wojska.

Konfiskata

„Kurjera Poznańskiego“

Wczorajsze wieczorne wydanie (nr. 510) „Kurjera Poznańskiego“ uległo konfiskacie.

Według zawiadomienia Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu skonfiskowano zosał artykuł wstępny p. tyt. „Gdzie prokurator?“ od słów „Jeżeli p. prokuratorowi.“ aż do końca artykułu oraz zamieszczone na stronie pierwszej dwa zdania ze sprawozdania parlamentarnego, dotyczącego oświadczenia p. Winiarskiego.



„Wyścigi konne“ na pokładzie parowca transatlantyckiego.

Zaburzenia antyżydowskie w Warszawie

Na placu Za Żelazną Bramą wywiązała się bitwa z woźnicami i robotnikami żydowskimi — Wiele osób odniosło okaleczenia

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) W czwartek znowu doszło do zaburzeń z Żydami.

W południe rozrzucono ulotki komunistyczne stowarzyszenie „Życie“ o treści prowokacyjnej, na co studenci Polacy odpowiedzieli usunięciem Żydów z terenu uniwersyteckiego. Następnie do-

szło do starć w Ogródzie Saskim oraz na placu Bankowym i placu Za Żelazną Bramą, gdzie wywiązała się formalna bitwa z woźnicami i robotnikami żydowskimi. Bójka trwała kwadrans. Z obu stron było wielu pokaleczonych.

Policja interwenjowała i aresztowała około 40 osób. (w)

Obrady Senatu

Wydanie sądowi sen. Tyrki z B. B. — Krytyka teorii wychowania państwowego — Sprawa uregulowania obrotu cukrem

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) W czwartek odbyło się posiedzenie Senatu, na którym postanowiono wydać sądowi sen. Tyrkę z B. B. poczem przyjęto nowelę, przedłużającą o dwa lata terminy egzaminów nauczycielskich w szkołach średnich.

W dyskusji przemawiał sen. Soltyk (Kl. Nar.), który poddał krytyce teorię wychowania państwowego i metody, stosowane przez obecne kierownictwo ministerstwa oświaty.

Sprawa ta wywołała silne wzburzenie.

Następnie przyjęto ustawę o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe w obrocie wewnętrznym i projekt ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem, do którego przemawiał sen. Głabiński, podkreślając znane w tej sprawie zastrzeżenia Klubu Narodowego.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 5 popołudniu.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Zeznania referenta prasowego starostwa grodzkiego w Krakowie oraz 6 policjantów

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) — Po przerwie na procesie zeznawał referent prasowy starostwa grodzkiego w Krakowie, Adam Choczyński, mający lat 25, który swego czasu przepadł przy egzaminie prawniczym właśnie z ustawy prasowej.

Opowiada on o akcji propagandowej przed kongresem krakowskim, o organizowaniu milicji, która opierała się na systemie szóstkowym, o rozdawaniu w dniu kongresu ulotek i skonfiskowanego dodatku „Naprzodu“. Dalej oświadczył, że władze inwigilowały przywódców „Centrolewu“ oraz twierdził, że na konferencji u gen. Kukiela ustalono skład przyszłego rządu, na którego czele miał stanąć Witos jako premier Kiernik jako minister spraw wewnętrznych i Haller jako minister spraw wojskowych. Świadek nie umiał jednak po-

twierdzić, czy wiadomości jego o tej konferencji są pozytywne, informacje bowiem otrzymał od osoby rzekomo blisko stojącej przywódców „Centrolewu“.

Po zeznaniach kilku świadków na okoliczności, dotyczące działalności p. Sawaickiego, przesłuchano jeszcze sześciu policjantów z Krakowa, którzy bardzo dobrze opracowanymi zeznaniami starali się wykazać, że byli „okiem i uchem“ wywiadu krakowskiego i że na ich zeznaniach był oparty następnie raport, przesyłany do ministerstwa spraw wewnętrznych. (w)

Redukcje w hutach górnośląskich

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) — W hutach górnośląskich zapowiedziano w

najbliższym czasie redukcję około 8 tysięcy robotników.

Władze zabiegają o rozłożenie pracy na możliwie największą liczbę zatrudnionych. (w)

Bitwa w Mandzurji

Tokio, 5. 11. (PAT.) Według oficjalnych doniesień, przy moście nad rzeką Nonni wywiązała się bitwa pomiędzy oddziałami japońskimi i chińskimi.

Japońskie min. wojny ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że Japończycy zostali wciągnięci w zasadzkę.

Z Mukdenu donoszą, że w czasie bitwy przeszło 40 Japończyków odniosło rany. Depesze z Charbina donoszą, że oddziały chińskie uciekają w poplochu w kierunku Cycykaru.

Aresztowanie studentów komunistów

London, 5. 11. (PAT.) Aresztowano 115 studentów rozmaitych uniwersytetów pod zarzutem prowadzenia akcji komunistycznej.

Mieli oni przygotowywać manifestacje w związku z rocznicą rewolucji bolszewickiej, która przypada w sobotę.

Miasta na Rusi Podkarpackiej

Charakter Użhorodu i Munkaczewa. — Na drodze do niwelizacji miast.

(Korespondencja własna).

Użhorod, w listopadzie.

W niedzielę do południa na ulicach i na rynku Użhorodu czy Munkaczewa panuje ruch nadzwyczajny. Tłumy w tych miastach są tak żywe, pełne temperamentu i rozmowne, a ruch tak wielki, że zdaje się nam, jakobyśmy znaleźli się w mieście, liczącym przynajmniej 100.000 mieszkańców. Tymczasem główne miasto Rusi Podkarpackiej liczy zaledwie 30.000 mieszkańców. Takiego ruchu ulicznego nie można spotkać w żadnym innym mieście, nawet znacznie większym.

Ale ruch miejski w Użhorodzie czy Munkaczewie jest ograniczony. Zgiełk nie do opisania panuje tylko w pobliżu mostu na rzece Uż, przed kawiarnią „Koruna“, na ulicach asfaltowanych, prowadzących stąd na rynek. Zaledwie jednak zwiedzający oddali się cośkolwiek od tej „dzielnicy europejskiej“, znajdzie się w typowym prowincjonalnym, nawpół orientalnym mieście: widać tam małe domki i chaty, które gdzieś tam wybudowane są skośnie lub pochyło, jakby chciały się zaważyć, a dalej nieliczne sklepiki, wśród których na ulicach swobodnie spacerują gęsi, kury itd.

Użhorod i Munkaczew, zachowując swój charakter orientalny, szybko wzrastają. W niektórych swych częściach miasta te zmiany się nie do poznania. Zwłaszcza zaobserwować to można w Użhorodzie, gdzie nad rzeką Uż budowle są zupełnie nowoczesne. Nie zmienia się jedynie ta część miasta, w której znajduje się synagoga, kilka kościołów katolickich i cerkwi unickich oraz kilkanaście domów jedno- lub dwupiętrowych z czerniałami dachami.

Natomiast w nowym Użhorodzie w ostatnich 5—6 latach wybudowano wiele. Na prawym brzegu Uży bliższy pod promieniami słońca kopuła nowej świątyni prawosławnej, a pomnik żołnierzy ruskich nadaje specjalny charakter dzielnicy, położonej w okolicy dworca głównego.

Na lewym brzegu Uży wyrosło zupełnie nowe miasto współczesne. Miasto to nazwać można „czeskim Užhorodem”. Wznoszą tam się wielkie trzy- i czteropiętrowe kamienice, w których mieszczą się urzędy i mieszkania urzędników. Nowe te dzielnice różnią się od starego miasta czystością i typem architektonicznym.

Užhorod dzieli się na kilka ośrodków: religijny, handlowy i urzędniczy.

W podobny sposób rozwija się również i drugie większe miasto Rusi Podkarpackiej — Munkaczew.

Trzeba zaznaczyć, że Munkaczew, to miasto, które corocznie jest w lecie rozkopane, miasto, w którym corocznie coś się naprawia, innymi słowy — miasto, które stale zaprowadza nowe urządzenia, udoskonalające życie miejskie.

Do Munkaczewa najlepiej można się dostać autemobilem.

Przed teatrem w Užhorodzie stoją dziesiątki taksówek, które chętnie zawiozą pasażerów do Munkaczewa. Za 15 koron lekki samochód „Praga” lub „Skoda” przewozi po czterech pasażerów, konkurując w ten sposób z liniami autobusowymi, a jeszcze bardziej z koleją, którym to środkiem komunikacyjnym podróż do Munkaczewa trwa 2 godziny, podczas gdy samochodem można się dostać w przeciągu 40 minut.

Munkaczew, to miasto cichych ulic, spokojnych domów i will. Jednakowoż spokoju tego nie można zauważyć na głównym rynku.

Jeszcze przed dziesięciu laty Munkaczew był wielką wioską bez odpowiednio urządzonych ulic, z zapadłymi domami. Zarząd miasta wykonał wielką pracę, zanim zaprowadził w mieście porządek. Ulice zostały wybrukowane, wiele chodników wyasfaltowano. Po wojnie i tu zapanował ruch budowlany. Jednakowoż nie budowano gmachów publicznych i urzędów, lecz tylko domy handlowe i mieszkalne. Domy te zupełnie zmieniły charakter miasta. Powstały nowe hotele, sklepy i tak powoli zanikał dawny koloryt handlowego miasteczka. Prace w tym kierunku prowadzone są dalej.

Munkaczew i Užhorod, to dwaj odwieczni konkurenci. Miasta te walczyły o siedzibę władz administracyjnych. Munkaczew chciał być stolicą Rusi Podkarpackiej. Jednakowoż stolicą pozostał Užhorod, wobec czego Munkaczew pragnie stać się ośrodkiem kulturalnym i handlowym kraju.

Inne miasta Rusi Podkarpackiej, jak Huszt, Berehowo i Wielki Sewljuk mają charakter wybitnie egzotyczny. W miastach tych można spotkać więcej niż w Užhorodzie lub Munkaczewie Żydów, którzy nadają charakter całej okolicy. Ale i w tych miastach powstają nowe domy. W każdym mieście przynajmniej jedna ulica jest utrzymana w największym porządku i odpowiednio wybrukowana, a to dlatego, aby ułatwić ruch samochodowy.

Naogół można powiedzieć, że miasta na Rusi Podkarpackiej zatracają swój orientalny wygląd i „europeizują” się.

Można przypuszczać, że niedługo miasta te zupełnie się zmienią, tak, jak zmieni się wogóle cały kraj, gdy w pełni eksploatowane będą bogactwa naturalne, jakie się tam znajdują. K. B.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

35)

Zdarzyło się to w roku przed wojną. Poprzednik obecnego gajowego, człek lekkomyślny, upijający się często, wszedł w konszachty z żydem karczmarzem, i ażeby mieć grosz na wódkę, sprzedawał mu ukradkiem po jednym drzewie. Jakoś mu to uszło raz i drugi, więc rozzuchwalał się, zwłaszcza pod wpływem namowy żydowina. Więc sprzedał mu większą ilość drzew wiekowych z tamtej strony lasu, w głębokim ostepie, i dobrawszy sobie kompanionów, poszli nocą ciąć. Była godzina blisko dwunasta, kończyłem brewiarz i układałem się już do snu. Jasna księżycowa zimowa noc w Adwencie, jak wspominałem, w roku przed wojną. Nagle otwierają się drzwi do mej sypialni i wchodzi gajowy. Przystanął przy drzwiach z pokornie zwieszoną głową.

— Co wy tu robicie, Kacprze? — mówię mu.

A on, podniósłszy głowę, wyjąkał:

— Jegomość — jegomość — darujcie, odpuście, rozgrzeszcie...

Pod wpływem jakiegoś przemożnego nakazu, nie dopytując o nic więcej, wzniosłem prawicę i wyrzekłem uroczyście:

Proces przeciwko lekarzom niemieckim w Lubece

Niesłychana napaść adwokata Wittera na prof. Calmette

Berlin, 5. 11. (PAT.) W ciągu dziesięcioletniej rozprawy przeciwko niemieckim lekarzom kliniki dziecięcej w Lubece wydarzył się znamieny incydent, wywołany przez adwokata Wittera, znanego działacza niemiecko - narodowego.

Witter zerwał się nagle z miejsca i zaczął krzyknąć na cały głos: „Kłóż to jest ten Calmette i co on zrobił? Prześlącać raz wreszcie gadać o wielkim profesorze Calmette!”

Na uwagę przewodniczącego trybunału, że musi wziąć w obronę uczono-

francuskiego, Witter z hukiem trzasnął w stół aktami, wrzeszcząc: „To przekracza już wszelkie granice. Pan musi przecie dać mi możność wzięcia w obronę niemieckiego profesora Deyckego przeciwko Francuzowi Calmette! W całym tym procesie bierze się w obronę tylko Calmette'a. Jako Niemiec mam już tego po uszy.”

Przewodniczący przez czas dłuższy nie mógł uspokoić Wittera, który krzykiem swym zupełnie zagłuszał jego słowa.

W Austrii przygotowuje się nowy zamach stanu

Revelacyjne doniesienia prasy francuskiej

Wiedeń, 5. 11. (PAT.) Popołudniowe dzienniki przytaczają doniesienie lewicowej korespondencji, według której ks. Starhemberg ogłosił rozkaz urządzenia alarmu w czasie jednej z najbliższych nocy. Według tego komunikatu spodziewa się on, że Austria Górna i Dolna, Styria, Karyntja, Salzburg i Burgenland dostarczą mu 50 000 członków Heimwehry, posłusznych jego rozkazom. Starhemberg pragnie zostać austriackim naczelnikiem państwa do czasu, dopóki stosunki w Austrii i na Węgrzech nie wyjaśnią się. Narodowo-socjalistyczni członkowie Heimwehry mają ostro występować przeciwko zamiarom ks. Starhemberga, obawiając się, że plany jego skłonią rząd do ogłoszenia ustawy o ochronie republiki. „Neue Freie Presse”, przytaczając powyższe doniesienie, zaznacza, że jest ono nieprawdopodobne. W każdym razie rząd poczyni wszelkie przygotowania celem stłumienia jakichkolwiek prób zamachu.

Dzienniki wiedeńskie w depezach z Paryża przytaczają informacje socjalistycznej „Le Populaire”, w których powiedziano, że na Węgrzech ma powstać dyktatura wojskowa z min. Goembesem na czele oraz że nastąpi faszystowski zamach stanu Heimwehry w Austrii. Według dziennika francuskiego, spiskowcy odroczyli swe przedsięwzięcie na kilka dni. Zdaniem dzienników wiedeńskich, min. Goembes wdroył też rokowania z Hitlerem i porozumiał się z nim w zupełności. Równocześnie ma-

ją urządzić zamach stanu i niemieccy narodowi socjaliści.

Dzienniki wiedeńskie przytaczają, dalej, że „Temps” oświadczył, iż miarodajne koła francuskie są przekonane, że aparat państwowy w Austrii jest więcej niż wystarczający, aby w razie potrzeby stłumić wszelkie próby zaburzenia spokoju i porządku.

Z nad polskiego morza

Gdynia, 6. 11. (Tel. wł.) — Wielki statek duński E. M. L. M. „Dahlgas” przywiózł tu z Nowego Orleanu pełny ładunek bawełny amerykańskiej, przeznaczony do fabryk łódzkich. Bawełny jest około 7 tysięcy bel, ogólnej wagi 1566,5 tonn.

Jest to największy ładunek bawełny w historii portu gdyńskiego, wartości prawie 3 milionów złotych. S. B.

Hel, 6. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym rybacy helscy rozpoczęli połów zimowego łososa na wędkę (takle). Równocześnie na otwartym morzu na odcinku Jastarnia — Dębki łowi się w wielkich ilościach szprotły. S. B.

Zwyżka cen zboża w Ameryce

Londyn, 5. 11. (PAT.) Londyńska giełda spożywcza pracowała dziś pod wrażeniem wywołanem wiadomościami o wzroście cen zboża w Ameryce, oceniając ten fakt jako do-

bry omen powrotu do normalniejszych stosunków.

Jako przyczynę tego faktu wymieniają przede wszystkim załamanie się eksportu sowieckiego, głównie z powodu niemożności opanowania przez rząd sowiecki zagadnienia transportu. „Anglo Russian News”, publikowane w Londynie, donoszą, że przyczyną załamania się eksportu sowieckiego jest również niedostarczenie przez włóścian zboża do miejsc zbiórki. Publikacja powyższa jako przykład podaje, że 25 rejonów uralskich dostarczyło tylko od 2—7 proc. oznaczonej kwoty zbożowej. Dziennik kanadyjski „Toronto Globe”, omawiając sytuację na rynku zbożowym a w szczególności rolę Sowietów, przypomina oświadczenie ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego, który miał powiedzieć, że Sowiety w obecnym i przyszłym roku nie będą mogły eksportować zboża.

Cena worka mąki w Londynie podniosła się o 5 szyll. i doszła do 25 szyll.

Wybuch

w fabryce samolotów

Lublin, 5. 11. (PAT.) Dzisiaj popołudniu w fabryce samolotów Plage i Leśkiewicz w Lublinie podczas próby wytrzymałości zbiornika z tlenem nastąpił wybuch. 2 robotnicy zginęli od uderzeń odłamkami żelaza a 2 inni odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala w stanie beznadziejnym.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, która prowadzi badania przyczyn wypadku.

Burza nad Anglią

Londyn, 5. 11. (PAT.) Gwałtowny wichur, który w ciągu 20 godzin szalał nad Anglią, spowodował znaczne szkody.

4 ludzi zostało zabitych.

Bocian w tramwaju

Pewna obywatelka Górnej Wildy, spodziewając się wizyty bociana, wyjechała wczoraj tramwajem do Krajowej Kliniki dla Położnych na ulicy Polnej. W pewnej chwili złośliwy ptak wpadł do tramwaju, gdzie wprawił w wielkie zakłopotanie zarówno publiczność, jak i obsługę tramwajową. Ostatecznie kontroler tramwaju, bileter i motorniczy rozwiązali skomplikowaną sprawę w ten sposób, że wzięli dorozkę samochodową i odwieźli niewiastę do kliniki, gdzie też wkrótce przybył na świat niecierpliw obywatel, który swą mamusię wprawił w takie zaambarasowanie. (k)

Zwłoki kobiety w Warcie

Wczoraj przed południem wyłowiono z Warty w pobliżu nowej elektrowni zwłoki kobiety, w której rozpoznano 40-letnią mężatkę Pelagę Nowicką, zamieszkałą przy Św. Wojciechu 10. Zwłoki zmarłej przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Narazie nie wyjaśniono, czy śp. Nowicka popełniła samobójstwo, czy też padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku lub też zbrodni. (k)

JUŻ NIEWIELE MASZ CZASU

by zapewnić sobie szanse wygrania poważnych nagród Wielkiej loterii na Pomnik Wdzięczności w Poznaniu.

CIĄNIENIE 10 GRUDNIA!

Los za 3,— zł nabyć możesz w najbliższej kolekturze i w Bankach Ludowych lub wprost za nadesłaniem 3,— zł przekazem przez P. K. O. konto 213964 Wydział loteryjny Komitetu Wdzięczności, Poznań, Al. Marcinkowskiego 21, III. p

— Ego te absolvo... — Ujrzałem w oczach jego nieziemski blask i, jak dziwnie wszedł, tak i wyszedł. Rozmyślałem długo nad tem, co to wszystko miało znaczyć. Nad ranem zasnąłem. Śnię, że jestem wśród lasu, ale tak jasnym światłem gorejącego, że mrużę powieki i widzę — idzie ku mnie gajowy, ale już nie strapiony, lecz z blaskiem szczęścia w oczach — podchodzi — schyla się do mej ręki i mówi: „Jegomość, wiernie wam będę służył po wiek wieków, nikomu nie dam drzewa kraść, pan tak kazał”. — Mówię mu: „Co bajesz, człowieku? U mnie służysz, nie u pana.” — „Nie, jegomość! U pana — oto tam idzie.” — Patrę — idzie jakiś wyniosły mężczyzna po staropolsku ubrany, sędziwego wieku, z miną, jakby zafasowaną i smutną. Przeszedł mimo nas, nie popatrzywszy w naszą stronę. Szedł ku świętej grubej sośnie, stanął nad nią i począł pukać w nią kijem, jakby chciał się przekonać, czy zdrowy... Zbudziłem się, bo ktoś pukał w drzwi, wszedł kościelny i pochwaliwszy, rzekł:

— Jegomość, gajowy zabił... — Co gadasz człowieku? — mówię mu. — Gdzie i jak, co mu się stało?

— Ano, w lesie, sosna go przygniotła. Wiedziałem już wszystko. Sanki czekały, wsiadłem i wszystko ujrzałem jak we śnie. z tą różnicą, że pod ogromną sosną leżało zmiażdżone ciało gajowego. Pień obalił się na niego, i niemal w ziemię go wtłoczył. Wschodziło słońce i niezwykłym blaskiem zappełnił

się las. Pojąłem wszystko: I absolucji mu udzielono, i sąd Boży, a pan ten — to sam fundator...

— Jeśli gałęzi chce baba nazbierać, jagód lub grzybów, przychodzi do mnie po pozwolenie. W nocy niktby tam nie poszedł.

— Musimy się kiedyś wybrać nocą, by doznać wrażeń; pozwoli jegomość? — zapytał Henryk.

— Pozwalam, pozwalam, kochany panie. Oby tylko te wrażenia nie były jednak za silne. Śmieją się wprawdzie różni realisci z duchów, widm, zjaw, przypisując to halucynacji, podnieconej wyobraźni. Ja powiem tyle tylko: Religja katolicka nie zezwala na różne metafizyczne procedery, bo człowiek z duchem porozumieć się nie może, lecz, że mogą być różne objawienia — temu religja nie przeczy. Stan psychiczny w człowieku nie może być wtedy normalny, i właśnie ta halucynacja czy sugestia jest tym stanem, stanowiącym pomoc do zobaczenia czegoś, czegośmy nie zdolali trzeźwymi oczami oglądać.

Słońce zapadło już za góry, a z przeciwnej strony nieba toczyła się czerwona tarcza księżycy. Cudny wieczór nastał. Podeszła gospodyni, prosząc na wieczór. Przy kolacji rozmowa znowu zesłała na las. Zagadnął proboszcza Bogusław:

— Czy o fundatorze tym istnieją konkretne jakie wiadomości, kiedy on żył, jak żył, co go skłoniło do tego zapisu i skąd ten rygor w zapisie?

— Pisanych wiadomości niema — odrzekł ksiądz, — lecz znowu trzeba sięgnąć do tej niewyczerpanej skarbnicy podań ludowych. Miał to być pan wielce srogi i nietłofciwy. Żył on, zdaje się, za czasów Bolesława Krzywoustego, bo mówi o nim pieśń, że na Psem Polu wojował, krwi niemieckiej się nażłopał, a gdy wrócił z wojny, gniótł swych kmiotków okrutnie. Spaliła się biedakowi, poddanemu jego, chałupa — przyszedł z rodziną do pana, pokornie prosząc o drzewo na nowa. Natrafili na złą chwilę, bo pan kazał im iść precz.

„Drzewa niedam — rzekł im, — a wy, jako obrzydliwe bydło, w ziemi wydrążcie sobie jamę i tam siedźcie. Mogą jaźwce, lisy i inne stworzenia w jamach żyć, to i wy możecie.

— Odeszli i zrobili jako im kazał. Wykopali wielki dół w ziemi i zamieszkałi z dziećmi. Ziemia po deszczach rozmokła, zawalił się dół i żywcem ich pogrzebał. Wtedy tknęło pana sumienie. Gwałtowna zmiana zaszła w jego postępowaniu i życiu: jak przedtem srogi i nietłofcki, tak teraz stał się łagodny, dobry i miłosierny. Umierając, zostawił ten legat. Miała być na końcu wzmianka: „Proszę i błagam, by obdarowani pomodlili się na moją intencję.”

Księżyc wytoczył się już wysoko na niebieskiej kopule, gdy towarzystwo wracało do domu tą samą drogą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 6 listopada 1931.

Słońce: wschód 6,56; — zachód 16,16; —
długość dnia 9 godz. 20 min.
Wstąpienie: wschód 1,44; — zachód 14,50; —
po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Leonard; jutro Engelbert M.
Kal. słow.: Wszechwład; jutro Zytomir.

Zebrania

- Dziś o 16 Wlkp. Koło Chyliczanek w mie-
szkaniu p. Szumskiej, ul. Chelmon-
skiego 9;
o 18 Absolwenci Państw. Wyższej
Szkoły Budowy Maszyn w auli, ul.
Kłuczborska 5;
o 19 Tow. Hodowli Golebi Pocz. „Do-
bry Lot” (Stare Miasto) u p. Pohla,
Chwaliszewo 37;
o 19.30 Koło Absolwentów Miejskiej
Szkoły Handl. w Domu Św. Wojcie-
cha al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Koło Muzyczno-Scen. „Dzwon”
(Jeżyce) u p. Bigosowej, ul. Kraszew-
skiego;
o 20 P. P. K. S. „Poznań” u p. Beye-
rowej, pl. Bernardyński;
o 20 Tow. Uczniów Drogerzystow-
skich w Domu Kupiectwa, ul. Zwie-
rzyńska;
o 20 Stow. Porządku Publ. (Św. Ła-
zarz - Jeżyce) u p. Jaszka, ul. Kra-
szewskiego 16;
o 20 Sodalicia Marjańska Młodzieży i
Uczniów Kupieckich, w Marianum,
ul. Szewska 18;
o 20 „Sokół” (Jeżyce) oddział piłki no-
żnej u p. Bartkowiaka;
o 20 Stow. Inżynierów i Architektów w
sali klubowej, ul. Nowa 7-8;
o 20 Pozn. Klub Bokserski w strzelnicy
ul. Ratajczaka;
o 20 K. S. „Korona” w sali Zw. Kol.,
ul. Spokojna;
Jutro o 19 Zw. Pomocników Tapicerów
Dekoratorów u p. Kubisza na Św.
Wojciechu 1;
o 19 Zjedn. Prac. Rzem. Sekcja Elek-
tromonterów w salce 27 Domu Rze-
mieślniczego;
o 19.30 Klub Atl.-Sport. „Spalla” wal-
ne zebranie u p. Sołckiego, ulica
Masztalarska;
o 19.30 Zw. Chrześ. Kupców Podr. i
Przedstaw. Handl. u p. Jarockiej,
ul. Masztalarska 8a;
o 20 Grono Samokształc. „Jedność” u
p. Cyrankowskiego;
o 20 „Sokół” (Jeżyce) wieczornica u p.
Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Michała Okupniaka o godz. 14
ul. Staszica 5. — Śp. Bronisława
Skotarczaka o godz. 14.30 z kapł.
cment. na Dębcu. — Śp. Franciszka
Szaradkiewicza o godz. 14.30 z kapł.
szpit. miejskiego. — Śp. Anny z Ow-
czarzaków Stachowiakowej o godz.
15 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Marii
z Munków Józwiakowej o godz. 15
na Wierzbicicach 41. — Śp. Micha-
lina z Markiewiczów Bibrowskiej
o godz. 15.45 ul. Staszica 12. — Śp.
Szczepana Walaszyka o godz. 16 z
kapł. cment. Farnego ul. Bukowska-
Grunwaldzka. — Śp. Marjana Mi-
chalaka o godz. 16.30 z kapł. cment.
na Górczynie.

Licytacje

Dziś o 9 Stary Rynek 38-39 — Kapelusze
męskie;
o 11 ul. Dąbrowskiego 129 — aparat ra-
dowy z akumulatorem i t. p.;

W sobotę, dnia 7 listopada wystąpi
KWARTET DREZDEŃSKI.

Zapowiedziany występ Kwartetu Drez-
deńskiego na sobotę, dnia 7 listopada
wieczorem, o godzinie 8-mej w sali Domu
Ewangelickiego, wywołał jak zawsze u
melomanów muzyki kameralnej wielkie
zainteresowanie, czego najlepszy dowód
olbrzymi popyt na bilety. Zespół Kwartetu
Drezdeńskiego, to coroczni nasi goście, któ-
rzy grają zawsze przy wyprzedanej sali.
co w dzisiejszych czasach należy do wtel-
kich wyjątków.

W uznaniu wysokich walorów arty-
stycznych tego zespołu, Kwartet Drezdeń-
ski angażowany został w ubiegłym lecie
do znanych międzynarodowych koncertów
kameralnych t. zw. „Brunnenhof - Kam-
mermusiken” w Monachjum.

Na sobotnim koncercie wykonane zo-
staną trzy arcydzieła literatury kameral-
nej, dotąd w Poznaniu nie grane mianowicie:
Mendelssohn Es-Dru op. 12, Respighi
„Quartetto Dorico” e-moll i Beethovena
e-moll op. 59, II.

Przedprzedaż biletów w cenie 2 do 6
zł u p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20.
zw 11 653

Teatr Polski

DZIŚ — „Młody las”.

Teatr Nowy

DZIŚ — o godz. 7.15 i 9.15 — Wielka rewja
„Humor krzepi”.

TEATR NARODOWY

(Sala „Ogród Zoologiczny” — ul. Zwie-
rzyńska)

DZIŚ — „Królewicz Szafirek i Ochmistrz
Okularnik”. — baśń w trzech aktach
Jana Sztudyngera. — Bilety sprzedane.

TEATR OBJAZDOWY

W Brackiego — „Kajzer” Macieja Wier-
bińskiego

DZIŚ — Nowe Miasto.

Straszliwa tragedia

w lesie pod Bydgoszczą

*Nękanymi trudnościami podatkowymi kupiec bydgoski zastrze-
lił dwoje swych dzieci, poczem sam odebrał sobie życie*

Bydgoszcz, 5. 11. Korespondent
nasz donosi:

Dziś w południe przyjechał autobu-
sem do Oplawca pewien pan z dwój-
giem dzieci, mianowicie 3-4-letnim
chłopczykiem i 4-5-letnią dziewczynką.
Właścicielka restauracji w Oplawcu p.
Schmelz, zauważyła, że przybyli udali
się do przydrożnego lasu jak gdyby na
przechadzkę. O godz. 3 po południu p.
Schmelzowa i p. Wierzelski, dyrektor
letniska bydgoskiej kasy chorych w
Oplawcu, usłyszeli nagłe 4 strzały. do-
chodzące od strony lasu. Ponieważ w
pierwszej chwili nie mogli zorientować
się, w jakim kierunku padły strzały, p.
Schmelzowa spuściła psa łańcuchowe-
go, który pobiegł na polanę leśną, leżą-
ca w odległości mniej więcej 75 m. od
szosy i 200 m. od letniska.

W miejscu tem ujrano leżącego na
ziemi i dogorywającego już pasażera z
autobusu, a obok dwoje nieżywych
dzieci starannie ułożonych na płaszczu.
Chłopiec zabity został jednym wystrza-
łem z rewolweru, a dziewczynka dwo-
ma. Ojciec leżał obok dzieci ze strasz-
nie zniekształconą głową.

Natychmiast wezwano policję i po-
gotowie ratunkowe, lecz samochód po-
gotowia zaraz odjechał, ponieważ męż-
czyzna i dzieci już nie żyli.

W kieszeni denata znaleziono róża-
niec, kilka groszy i otówek reklamowy
Moka; na palcu samobójcy widniała
obrączka ślubna. Obok leżał prawie no-
wy kapelus z wybitymi głoskami C. B.
kupiony w firmie Roman Lewandowski
w Bydgoszczy, ul. Gdańska.

O godz. 7 wieczorem na miejsce
straszliwej tragedii wyjechała komisja
sądowo - policyjna celem spisania pro-
koku i przesłuchania świadków. Ze
względu na późną porę władze śledcze
zarządziły, aby do rana przy zwłokach
czuwała straż. Rano zrobione będą
zdjęcia fotograficzne.

Jak stwierdzono, samobójcą i zabój-
cą swych dzieci jest kupiec bydgoski
Czesław Biernacki, właściciel hurtowni
tytoniowej i prezes kupców branży ty-
toniowej, zamieszkały w Bydgoszczy
przy ul. Dworcowej 73.

Biernacki w ostatnim czasie był fan-
towany za podatki.

Zderzenie kolejki

z samochodem

W dniu wczorajszym krótko po go-
dzinie 18-tej na torze wąskotorowej ko-
lejki średzkiej przy ul. Maltańskiej wy-
darzył się niezwykle wypadek.

W okolicy toru kolejowego samocho-
dem ciężarowym p. Władysława Gar-
steckiego z Rataj zwożono kapustę. Na-
ładowane kapustą auto, przejeżdżając
przez tor kolejki, nagle się zepsuło i sta-
nęło na szynach. Zaniepokojony niespo-
dziewanym defektem motoru, szofer za-
czął pilnie pracować przy silniku, aby
usunąć przeszkodę. W chwili, gdy szo-
szer zajęty był pracą, z poza znajdują-
cego się z płołem zakrepu wyłonił się
niespodziewanie kursujący dwa razy
dziennie do Kobylepola „samowarek”
kolejki i, uderzywszy z całej siły w auto,
zaczął pchać je przed sobą. Na szczę-
ście manipulujący przy silniku szofer
zdołał odskoczyć w porę i uniknął ka-
tastrofy.

Złośliwy „samowarek” zatrzymał się
po przebiegu około dwudziestu metrów,
spowodowawszy ogromne szkody. Cały
ładunek kapusty leżał na torze, a od sa-
mochodu odłamały się oba prawe koła.
(k)

Lindbergh spieszy z pomocą powodzianom w Chinach

Najpopularniejszym Europejczy-
kiem w Chinach jest obecnie słynny
lotnik amerykański, Lindbergh. —
Przedsięwziął on wraz z żoną lot do-
kokoła świata i dotarł do Chin w chwili,
gdy nieszczęsna powódź dosięgła tam
zenitu. Na widok tak straszliwej ka-
tastrofy Lindbergh zapomniał o locie
naokoło świata i oddał się na usługi
władz chińskich, organizujących po-
moc dla powodzian. I oto Lindbergh
rozpoczął loty do najbardziej zagro-
żonych okolic, dowożąc lekarstwa i
środki żywności. Przy tej sposob-
ności nie obyło się bez wypadku. Się-
dając bowiem na rzece Jang-Tse,
wodnopłatowiec Lindbergha przewrócił
się; na szczęście śmiały lotnik wy-
szedł wraz z towarzyszącą mu żoną
bez szwanku. Przelatując nad zala-
nemi obszarami, Lindbergh dokonał
wielu zdjęć, z których jedno reprodu-
kuje ostatni (58) numer „Ilustracji
Polskiej”. Warto zwrócić uwagę na
zamieszczony w tymże numerze zaj-
mujący i pięknie ilustrowany feljton
p. t. „Jak Werther został sportow-
cem”, który mówi o dawnych i dzi-
siejszych idealach młodzieży. Na u-
wagę zasługuje również piękny felje-
ton historyczny p. t. „Bohaterzy dwu
narodów”, kreślący sylwetki bohater-
skiej Francuzki, która walczyła w
szeregach naszych powstańców r. 1863

Młodzież Wszechpolska

zawiadamia, że dziś, w piątek 6 b. m. o godzinie 20 w lokalu własnym,
św. Marcin 65 w podwórzu I piętro prawo, odbędzie się

I. zebranie kandydatów

z referatem kol. Stanisława Czapińskiego p. t. „Naród i idea narodowa”.
Obecność kandydatów obowiązkowa! Goście mile widziani!

U. P. — godz. 17.30). W programie dwa
wielkie dzieła chóralne: „Joanna d'Arc”
Gounoda oraz „Psalm 136” Nowowiej-
skiego.

— **Baczność druchny gn. Śród-
mieście (12).** Z powodu nieprzewidzia-
nych przeszkód zebranie plenarne gnia-
zda dziś, w piątek, nie odbędzie się. —
Druchny umundurowane i nieumundurowane
stawia się w sobotę, dnia 7 b. m.,
o godz. 17.45 na placu Bernardyńskim ce-
lem wzięcia udziału w uroczystości, po-
łączonej z pochodem z okazji 600-nej
rocznicy bitwy pod Płowcami.

— **Po dwuletniej prawie chorobie**
zmarła w Poznaniu sp. Marja z Munków
Józwiakowa, żona urzędnika policyjne-
go, osierocając męża i nieletnią córeczkę.
Gorliwa patriotka od wczesnej młodości
poświęcała swe siły dla Polski a w czasie
wielkiej wojny ofiarnie pracowała
społecznie, wierząc w przyszłość i odro-
dzenie niepodległej Ojczyzny. Trudy te
poderwały zdrowie patriotycznej szamo-
tulanki, wyrwywając ją w kwiecie wieku z
pośród żyjących. Cześć pamięci zacnej i
ofiarniej Polki!

— **Wieczór taneczny Kł Mercuria.**
W sobotę, 7 bm., odbędzie się w Białej
Sali Bazaru wieczór taneczny Kł Mer-
curia. Dochód przeznaczony jest na cele
niesienia pomocy najbardziej potrzebującym
Poznania. Znane z dobrej zabawy impre-
zy Kł Mercuria ściągają zapewne i tym
razem całą elitę towarzyską naszego mia-
sta, tembardziej, że organizatorzy posta-
wili sobie tak szczytny cel. Zaproszenia
otrzymywać można w sekretarjacie Kor-
poracji przy Walech Zygmunta Augusta
nr. 10, m. 13 w godz. od 12 do 14. Począ-
tek wieczoru o godz. 21. Strój wieczo-
rowy.

TEATRY

„Młody las”

Dziś Teatr Polski wystawia pełną
temperamentu i werwy sztukę J. A.
Hertza p. t. „Młody las”. Sztuka ta
jest osnuta na tle spontanicznie wy-
buchłego strajku młodzieży szkolnej,
która bohaterским odruhem zrzuciła
dławiący przymus rusyfikacyjny, po
którym zaświtała pierwsza jutrznia
wolności. Mocną tę sztukę, pełną mo-
mentów nawiązań do patriotycznych,
wyreżyserował ze znanym mistrzow-
stwem Aleksander Zelwerowicz, kre-
ujący w niej rolę podłego rusyfikatora
inspektora Pakotina. W rolach głów-
nych wystąpią pp. Kreczmar, Os-
kard, Noskowski, Nowacki, Sawicka,
Zarembina, Wasilewska, Janowski,
Kwaskowski, Modzelewski, Przysia-
ński, Bilski i inni. „Młody las” będzie
powtórzony w sobotę i niedzielę bieżą-
cego tygodnia.

W niedzielę popołudniówka w Te-
atrze Polskim przyniesie po zniżo-
nych cenach świetną komedię amery-
kańską B. Connera p. t. „Roxy” z ka-
pitałnym A. Zelwerowiczem w roli
Harringtona. Pozostałe bilety wstępu
sprzedaje kasa Teatru Polskiego. Po-
czątek o godzinie 3 po południu.

„Humor krzepi”

Jeszcze tylko trzy razy, t. zn. do nie-
dzieli włącznie, wystawiany będzie
obecny program wielkiej rewji „Humor
krzepi”, granej 2 razy dziennie, o godz.
7.15 i 9.15. W 18 pierwszorzędnym nu-
merach biorą udział głośnie „gwiazdy”
polskiego świata rewiowego, jak St.
Karlińska, znakomita artystka „Mor-
skiego Oka”, lub Irena Carnero, uroczą
pieśniarka, czarująca widownię pię-
knem swojego głosu. Fenomenalny
mistrz groteski Leo Fuks święci praw-
dziwie triumfy, a skecze z Minowiczem
i konferencierka Boruńskiego rozśmie-
szają do łez, bawiąc się przepysznie
widownię. Znakomita para akrobatycz-
no - taneczna Heinrich i Prokopiaków-
na zdumiewa swą techniką, a miłutkie
Sweet Girls godnie reprezentują
kunszt choreograficzny.

Od poniedziałku nowa rewja p. Ł.
„Fuks wygrywa”.

W niedzielę o godz. 5 popoł. specjal-
ne przedstawienie wielkiej rewji w 18
obrazach „Humor krzepi” — po cenach
zniżonych, celem uprzywilejowania tego
wymienionego widowiska najszerszym
warstwom publiczności.

Z Teatru Narodowego

(sala w Ogródzie Zoologicznym)

Dziś ciesząca się dużym powodze-
niem baśń Jana Sztudyngera p. tyt.
„Królewicz Szafirek i Ochmistrz Oku-
larnik”. W rolach głównych pp. Wan-
da Trojanowska, Bronisław Bronie-
wicz, Zbigniew Szczerbowski i w in-
nych. Zabawne tańce baletmistrza
Ciesielskiego i śliczne krasnoludki
pędzą art. mal. Stanisława Jarockie-
go składają się na miłą całość. Ponie-
waż na dzisiejsze przedstawienie bi-
lety są wyprzedane, pozostałe bilety
na sobotę i niedzielę 8 listopada, o
godz. 3.30 po pol. są do nabycia w
składzie cygar H. Szrejbrovski, ul.
Gwarna 20.

Niebywałem powodzeniem cieszy
się codziennie na ekranie

Kina „Słońce”

najpiękniejszy film polski

DZIESIĘCIU Z PAWIAKA

Cały Poznań o filmie tym mówi
z zachwytem!

Cała prasa poznańska film ten
przyjęła z entuzjazmem!

Film ten to pomnik ku uczczeniu
najszczytniejszego bohaterstwa!

Film ten podziwiać powinien
każdy Polak!

Pomimo nadzwyczajnego powoz-
zenia — obraz ten wyświetlany bę-
dzie tylko do niedzieli włącznie!

Piątek — sobota — niedziela
ostatnie dni!

Z dniem dzisiejszym ceny biletów
znacznie zniżone!

Parter: 1 zł, 1,50 i 1,75
Balkon: 2 zł

Kto nie widział jeszcze tego wspania-
łego obrazu — niech spieszy
do „Słońca”!

oraz generała Hauke-Bosaka, po-
wstańca polskiego, który w r. 1870
padł śmiercią bohaterką na polu
bitwy w obronie Francji. „Między
Europą i Azją”, „Polska — Niemcy w
przeddzień międzynarodowego spotka-
nia pięściarskiego w Poznaniu”,
„Granatowe mundury na ekranie” —
oto tytuły ciekawych dalszych arty-
kułów. Uzupełnieniem pięknego nu-
meru są zwykle działki stałe, jak od-
cinek powieściowy, nowela, moda,
bajka dla dzieci, humor, kącik czytel-
ników i t. d.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Poznańskie „Echo”** pod dyrektora
kapelmistrza Feliksa Nowowiejskiego
bierze udział w dzisiejszej Urocz-
stwej Akademii francuskiej, którą za-
szczyli swą obecnością Ambasador Fran-
cji J. E. Jules Laroche z Warszawy (aula

Kobieta i wiolonczela

O ile na estradzie często ukazują się wirtuozki skrzypcowe, nazywane po polsku „skrzypaczkami“ (co brzmi niezbyt obiecująco i wogóle nieładnie), o tyle artystek, popisujących się na wiolonczeli, jest stosunkowo bardzo niewiele. W latach powojennych zagubiła się gdzieś najtośniejszą z nich może, Teresita Carrenio, córka słynnej „królowej fortepianu“, Teresy, żony Eugenjusza d'Alberta, autorka „Nizin“ i „Zamarłych oczu“. O innych słyhać niewiele. To też z ciekawością oczekujemy niedzielnego koncertu Orkiestry Symfonicznej m. Poznania, na którym koncert wiolonczelowy Saint-Saensa odegra artystka warszawska p. Adamska, ciesząca się w muzycznych kołach stolicy wielką renomą. P. Adamska grywa m. in. w warszawskim kwartecie smyczkowym, w którym pierwsze skrzypce prowadzi Irena Dubiska.

W programie, dyrygowanym przez p. Z. Latoszewskiego, znajdują się jeszcze wspaniała symfonia Mozarta, t. j. C-dur, t. zw. Jowiszowa, symfonia niedokończona Schuberta H-moll oraz przepiękne w barwie obrazki baletowe Czajkowskiego, wyjęte ze słynnego „Dziadka do orzechów“.



Zofia Adamska laureatka Konserwatorium muzycznego w Brukseli

„Bezrobocie i jego przyczyny“

Referat na temat powyższy wygłosi dziś, w piątek, dn. 6 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Jasika, ul. Kraszewskiego 16, p. red. Ehrenberg. Wszystkich interesujących się powyższym aktualnym tematem zaprasza Komitet

Rozumowany szkic programu zamieści „Kurjer Poznański“, w dzisiejszym dziale Kultury i Sztuki.

Wycieczka do Gniezna

Dwudziesta w r. b. wycieczka krajoznawcza Polskiego Tow. Krajoznawczego. Oddz. w Poznaniu, udaje się w niedzielę, 8 listopada, do Gniezna w celu zwiedzenia prastarej i pięknej pod względem architektonicznym katedry z grobem św. Wojciecha i mnóstwem bezcennych dzieł sztuki, jak romańskie spiżowe drzwi z 12 w. z wyobrażeniem scen z życia św. Wojciecha, płyta nagrobowa Zbigniewa Oleśnickiego dłuta Wita Stwosza i wiele innych. Poza katedrą wycieczka zwiedzi kościółek św. Jana, w którym podczas ostatniej renowacji odkryto freski w stylu bizantyjskim, pochodzące z 15 wieku.

Odjazd o godz. 10,40, zbiórka w hall'u dworca głównego o godz. 10,20; powrót z Gniezna o godz. 16,09, przyjazd do Poznania o godz. 17,21. Bilet kolejowy III kl. powrotny (25 proc. zniżki) — 6 zł. Bilet powrotny nabyć można również w Biurze „Orbis“.

Prowadzi sekretarz Oddziału Poznańskiego p. Jaśkowiak. Goście mile widziani.

Właściciele kwaciarni protestują

W lokalu „Gospoda“ w Poznaniu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Związku Właścicieli Kwaciarni. Zebranie było bardzo ożywione, chodziło bowiem o zaprotestowanie przeciwko nowemu rozporządzeniu władz miejskich godzącemu w interesy właścicieli kwaciarni.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. dyr. Muszyńskiego, poczem po załatwieniu różnych formalności omawiano b. żywo owe rozporządzenie Prezydenta m. Poznania, ustanawiające godziny zamykania i otwierania zakładów handlowych. Rozporządzenie to godzi szczególnie w handel kwaciarski, który swoje możliwe interesy załatwia właśnie w niedziele i święta. W tych bowiem dniach odby-

wają się zazwyczaj różne obchody, na skutek których kwaciarnie mają możliwość dokonania transakcyj handlowych. Przez zamknięcie w święta i niedziele kwaciarni, dziedziina ta zupełnie podupadła i właściciele kwaciarni będą zmuszeni zwolnić personel, jaki dotąd znalazł zajęcie. Handel kwiatów zajmuje zupełnie inne stanowisko — jest bowiem zależny od chwili, którą najczęściej musi wykorzystać. To też zebrani z zalem wypowiedzieli się przeciwko rozporządzeniu, podcinającemu egzysten. kwaciarni. Celem obrony interesów kwaciarni założono osobny związek, którego zarząd będzie energicznie występował w obronie praw swych członków.

Zarząd jest następujący: Bol. Anders — prezes, Greiserowa — zast. prezesa, Skrzypczak — sekretarz, Holz — skarbnik, Krajewska — radna. Na zebraniu uchwalono również przedłożyć władzom odpowiednią rezolucję. (z)

Czas ochrony zwierząt łownych

Dziennik Ustaw R. P. Nr 96 z dnia 31 października 1931 r. podaje rozporządzenie ministra rolnictwa z dnia 20 października 1931 o rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych. Według § 1 tego rozporządzenia czas ochronny rozszerza się tak, iż obejmuje on:

dla jeleni-byków i danieli-rogaczy okres od 1 listopada do 15 września,

dla sarn-kozłów okres od 1 listopada do 15 maja.

dla zajęcy-szaraków okres od 15 stycznia do 20 października.

dla borsuków okres od 1 grudnia do 31 października.

dla bażantów-kogutów okres od 1 lutego do 31 października.

dla kuropatw w województwach: wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim, wołyńskim, krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim okres od 1 listopada do 31 sierpnia; w województwach zaś pozostałych okres od 1-go grudnia do 31 sierpnia.

dla dzikich kaczorów okres od 1-go czerwca do 15 lipca.

dla dzikich kaczek (samie i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego okres od 1 marca do 15 lipca.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do 31 lipca 1934.

Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, wydane w przedmiocie rozporządzeniem tem u-normowanym. (PAT.)

SFORT

Piłka nożna

„Legja“ i „Olimpia“ rozegrają w niedzielę o godz. 14 na stadionie miejskim spotkanie towarzyskie. Ostatnie zawody powyższych drużyn w czasie mistrzostw zakończyły się niespodziewanie wysokim zwycięstwem „Olimpii“ w stosunku 5:2, wobec czego niedzielne spotkanie będzie zaciekawienie.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 5. 11. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szt. 33,00; Paryż za 100 zł 285,00; Praga za 100 zł 377,00—379,00; Wiedeń za 100 zł czekei 79,51—79,99; Zurych za 100 zł 57,35; Berlin za 100 zł noty większe 47,175—47,575; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,32—57,44; tel. wpl. na Warszawę 57,30—57,41.

GIEŁDA TOWAROWA

Warszawa, 5. 11. (PAT.) Zboże. — Żyto nowe 24,75—25; pszenica dworska 26—26,50; zbiorowa 25—25,50; owies jednolity 26—27; zbiorowy 24—25; jęczmień na kaszę 24—25; browarniany 27—28; groch Victoria 33—36; rzepak 34—36; koniczyzna czerwona 160—260; biała 250 do 375; mąka pszenna luksusowa 43—51; mąka „0000“ — 40—43; mąka żytnia 39—40; otręby pszenne schale 16—16,50; otręby pszenne średnie 15,50—16; otręby żytnie 15,50—16; kuchy rzepakowe 18,50—19,50; ziemniaki jadalne 5—6. Obroty średnie.

Lwów, 5. 11. (PAT.) Zboże. — Pszenica krajowa dworska 23,25—23,75; zbiorowa 22,25—22,75; żyto jednolite 23,75—24; zbiorowe 23—23,25; jęczmień dworski przemiałowy 19,75—20,25; owies 24,50—25; siano słodkie kraj. prasow. 10—11; mąka pszenna 38—39; mąka luksusowa 42—43; mąka żytnia 37—38; otręby żytnie 13,75 do 14; pszenne 12,75—13; kasza jaglana 36—38; kasza jęczmienna 30—32; pęczak 32,00 do 34,00.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

KINO „APOLLO“ Od piątku, dnia 6 listopada r. b. — Awantura erotyczno-sensacyjna! KINO „APOLLO“

„ON LUB JA“

(„Va Banque“)

W podwójnej roli: HARRY PIEL — Ocenę o filmie „On lub ja“ wydać może tylko ten, kto film ten obejrzał!
Początek seansów o godzinie 5 — 7 — 9 Przedprzedaż biletów od 11,30—1,30 w poł. Tel. 11-55 Początek seansów o godzinie 5 — 7 — 9

Obszerna piwnica

sucha, z biurem, nadająca się tak na cele przemysłowe jak i handlowe przy najpryncypalniejszej ulicy w Poznaniu, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod nw 6541

Jadłodajnia

wydająca ponad 100 obiadów dziennie, kompletne urządzone korzystnie do wydzierżawienia. Potrzebna kaucja Zgłoszenia do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw 11 735

Poszukujemy samodzielnego

DEKORATORA

Reflektujemy li tylko na pierwszorzędna siłę. Wyczerpujące oferty z dołączeniem fotografii upraszamy.

Bracia Gumińscy
Starogard.

zw 11760



ŚWIATOWEJ SŁAWY
PSYCHO - GRAFOLOG
SZYLLER - SZKOLNIK
ze słynnym medjum
M-lle EVIGNY - RARA
w Poznaniu

Tylko kilka dni!
Od soboty, 7 listopada
SZYLLER - SZKOLNIK
określa charakter, zdolności i przeznaczenie
Medjum M-lle EVIGNY-
RARA pod wpływem jego
sugestji w transie odgaduje: imiona, nazwiska, wiek, wyszczególnia
najważniejsze fakty życia,
daje wskazówki, rady i odpowiedzi na szczerze
pomyślane pytania.
Przyjścia cały dzień
HOTEL MONOPOL
pokój 10 n. 8

Zające Bazanty

kaczki, kury, perlice poleca z 95

Józef Głowiński
Poznań, ulica Gwarna 13

Kino „Odeon“ Poznań

wyświetla od dziś nowoczesny, potężny i uświadamiający film najnowszej produkcji pod tytułem

OWOC ZAKAZANY

Matki, żony, ojcowie otwórcie Wasze oczy!

Początek seansów w niedzielę i święta o godz. 3. — Ceny miejsc dla 2 osób niższe do 30 procent. zp 11 770

1 SPRZEDAŻE

Foksterjerka sprzedam młodego. Spokojna 27. m. 4. zdw 81 204

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 6 listopada o godz. 10 przy ul. Wielkiej Garbary 40 sprzedam najwięcej dającym za natchmnową zapłatą: np 6760

Repozytorjum restauracyjne t. j. bufet, stoły, krzesła i kasę „National“.

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.

Krawczyk, kom sąd. Poznań, Dąbrówki 14.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 6 listopada o godz. 10,30 przy Drodze Dębińskiej (Park Rozrywkowy) sprzedam najwięcej dającym za natchmnową zapłatą:

Kompletną karuzelę — do tego należą: 12 koni, 2 łabędzie, 2 guły, 2 samochody, 2 kołowrotki i dekoracje z koralami. np 6761

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.

Krawczyk, kom sąd. Poznań, Dąbrówki 14

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Czeladnik młynarski

z dłuższą praktyką, uczciwy, pracowity szuka posady zaraz lub później. St. Januchowski. Plaskowo. bor. Jaroszewo. Wa. growiec. zdw 80 488

Nauczycielka

z pozwoleniem, muzykalna przyjmie posadę jako dochodząca lub na wsi. Oferty do Kurjera Pozn. zdw 80 652

Gospodyn

kucharka szuka posady do wszelkiej pracy domowej od zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 79 823

Szofer

kawaler sumienny trzeźwy dobre polecenia szuka posady przywzajemnej utrzymanie lub małe wynagrodzenie. Franciszek Wojtana. Markowice poczta Pawce pow. Środa. zdw 81 011

28 WOLNE MIEJSCA

Pomocnik szwajcarski zaraz potrzebny półwiejska 22. zdp 81 502

Przedpłata

na listopad 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5,01 kwartalnie z 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00, w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania potannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.